Nr 208. Kraków, 11 Września — Sobota. Rok 1880.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
" Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU", tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenie i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Od Administracyi „Czasu."

Wszystkim prenumeratorom, niemniej osobom zgłaszającym się o Numera *Czasu*, w których opisane są uroczystości cesarskie w Krakowie, donosimy, że są do nabycia **tylko** Nra z 1, 4, 5 września, Nra zaś z **2** i **3** września mimo podwójnego nakładu są zupełnie wyczerpane.

Podróż Najjaśniejszego Pana.

Program przyjęcia N. Pana we Lwowie ułożony przez prezydyum Namiestnictwa i prezydyum Magistratu:

Sobota d. 11 września.

N. Pan przybędzie do Lwowa o godzinie 9 rano. Wjazd Monarchy na dworzec kolejowy zwiastować będzie 101 salw działowych z cytadeli a jednocześnie uderzą dzwony ze wszystkich wież kościelnych i dzwonić będą aż do przybycia N. Pana do czasowej Jego rezydencyi Na dworcu oczekiwać będą Monarchę: hr. Namiestnik, wiceprezydent namiestnictwa, jenerał komenderujący, marszałek krajowy, prezydent miasta i dyrektor policyi. Marszałek krajowy otoczony Wydziałem krajowym, deputacyami reprezentacyj powiatowych i miejskich, powita N. Pana w stolicy kraju, poczem N. Pan uda się do Swojej rezydencyi, poprzedzony przez prezydenta m. Lwowa. (Wstęp na peron dla członków deputacyj tylko za okazaniem biletu). U tryumfalnej bramy w ulicy Grodeckiej, prezydent miasta na czele Rady miejskiej wręczy N. Panu po krótkiej przemowie klucze miasta. Orszak ruszy przez ulicę Grodecką, Zygmuntowską, Mickiewicza, Jagiellońską, Karola Ludwika, przez plac Maryacki, Halicki, Bernardyński i ulicę Czarnieckiego do gmachu namiestnictwa, gdzie N. Pan zamieszka. Po obu stronach całej drogi utworzą szpaler korporacye duchowne, stowarzyszenia, zakłady dobroczynne, parafie z kościelnemi chorągwiami, uczniowie szkół średnich i ludowych a to w następującym porządku, poczynając od ulicy Grodeckiej ku miastu.

a) W ulicy Grodeckiej (po prawej stronie): Towarzystwo strzeleckie, od realności pod l. 79, na przestrzeni 25 metrów; parafia św. Maryi Magdaleny i kapelania śgo Łazarza z bractwem, 25 metr.; Stowarzyszenie *Skała* 50 metr. od rogu ulicy Sapiehy do magazynu wojskowego; Stowarzyszenie rękodzielników izraelickich *Jad Cherusim*, 25 metr. wzdłuż magazynu wojskowego, Stowarzyszenie rękodzielników *Gwiazda*, 125 metrów poniżej magazynu wojskowego aż do realności pod l. 71; Towarzystwo drukarzy *Ognisko*, 20 metrów do realności l. 69; Stowarzyszenie izraelickie *Machsike Hadas*, 10 metrów wzdłuż realności 69; Towarzystwo izraelickie *Galeid* i szkoła prywatna izraelicka *Bibel*, 20 metrów do połowy realności l. 67; korporacya szewców, 50 metrów do realności l. 63; korporacya krawców, 50 metrów do realności l. 57; dla publiczności rezerwowanych 620 metrów aż do końca realności l. 27; bractwo św. Trójcy z Kulikowa przed ulicą Zamkniętą do połowy realności l. 25; Zakład św. Łazarza mężczyzn i kobiet, 10 metrów do połowy realności l. 25, do skrętu w ulicę Zygmuntowską.

(Po lewej stronie): Urzędnicy wszelkich kategoryj, którzy nie staną przed rezydencyą Monarszą, 110 metrów od realności l. 60 do realności pod l. 50. Szkoła Maryi Magdaleny męska i żeńska 50 metrów do połowy bocznej drogi przed realnością l. 48. Szkoła wyznaniowa izraelicka pierwsza i druga, 150 m. do końca realności pod l. 40. Korporacya szynkarzy, 25 metrów do realności pod l. 38. Korporacye bednarzy, fiakrów, siodlarzy i rymarzy, ślusarzy, blacharzy, introligatorów, murarzy i cieśli, lakierników, stolarzy, kowali, stelmachów, piekarzy, cukierników, kominiarzy i rzeźników na przestrzeni 125 metrów od realności l. 38 do połowy realności l. 28. Dla publiczności rezerwowanych 450 metrów do koszar Ferdynanda pod l. 6. Szkoła ludowa św. Marcina męska i żeńska 150 metrów wzdłuż koszar Ferdynanda do końca realności pod l. 4. Parafia św. Anny i gr. kat. z Hołoska od realności pod l. 4 w łuku aż do wejścia w ulicę Zygmuntowską do rogu realności pod l. 8 w ulicy Zygmuntowskiej.

b) W ulicy Zygmuntowskiej (po prawej stronie): Szkoła żeńska św. Anny na przestrzeni 100 metrów, do końca realności pod l. 9; szkoła męska im. Czackiego, 80 metrów, do połowy realności pod l. 5; miejski zakład sierót i ochronki I, II, III i IV dzielnicy, 110 metrów do końca ulicy Zygmuntowskiej; parafia obrz. gr. u św. Jerzego od rogu ulicy Zygmuntowskiej w łuku przez całą szerokość ulicy Mickiewicza ku ogrodowi miejskiemu.

(Po lewej stronie): Szkoła męska św. Anny na przestrzeni 100 metrów; szkoła żeńska im. Czackiego, 100 metrów; arcybiskupie seminaryum łacińskie, 100 metrów, aż do końca ulicy Zygmuntowskiej.

c) W ulicy Mickiewicza (po prawej stronie): Dla publiczności rezerwowanych 330 metrów wzdłuż ogrodu miejskiego aż do ulicy Jagiellońskiej.

Po lewej stronie: Szkoła ludowa Piramowicza 60 metrów przed pałacem hr. Gołuchowskich; szkoła wydziałowa żeńska 200 metrów, aż do połowy realności l. 6; Szkoła pp. Benedyktynek łacińskich, 30 metrów do połowy realności l. 4; urzędnicy wszelkich kategoryj, którzy nie staną przed gmachem c. k. Namiestnictwa, 50 metrów do końca realności pod l. 2; parafie obrz. łac. św. Marcina i obrz. gr. Pietnic, 50 metrów przed studnią do rogu ulicy Jagiellońskiej.

d) W ulicy Jagiellońskej (po prawej stronie): Szkoła pp. Benedyktynek ormiańskich, 75 metrów do połowy realności pod L. 15; Seminaryum nauczycielskie żeńskie, 125 metrów do końca realności l. 9 (kasa oszczędności); Gimnazyum Franciszka Józefa, 100 metrów aż do ulicy Karola Ludwika.

(Po lewej stronie): Bractwo kościoła św. Jana, 10 metrów przed realnością l. 26. Dla publiczności rezerwowanych 110 metrów do końca realności l. 16; ruska szkoła ćwiczeń, do rogu realności l 10; szkoła realna aż do ulicy Karola Ludwika; parafia obrz. łac. św. Maryi Śnieżnej i obrz. gr. św. Mikołaja do rogu realności l. 2 w ulicę Karola Ludwika.

e) W ulicy Karola Ludwika (po prawej stronie): Gimnazyum akademickie do połowy realności l. 13; gimnazyum II aż do wejścia w ulicę Kopernika.

Po lewej stronie: Instytucye publiczne, zakłady i stowarzyszenia, które dotychczas udziału w szpalerze nie zgłosiły, ewentualnie zaś publiczność na przestrzeni 250 metrów wzdłuż wałów hetmańskich aż do placu Maryackiego.

f) Na placu Maryackim po prawej stronie: Gimnazyum IV od rogu realności l. 2 przy ulicy Kopernika aż do końca realności pod l. 3 przy placu Maryackim; szkoła żeńska im. Elżbiety, po pod hotel Żorża; parafia obrz. łac. św. Mikołaja od rogu hotelu Żorża, łukiem, ku Bankowi hipotecznemu.

Po lewej stronie: Parafia archikatedralna obrz. łac. i zakon OO. Jezuitów naprzeciw ulicy Kopernika. Seminaryum nauczycielskie męskie z polską szkołą ćwiczeń przed studnią, aż do wejścia na plac Halicki.

g) Na placu Halickim po prawej stronie: Szkoła męska im. Elżbiety, do połowy realności l. 13; parafia katedralna ormiańska i z cerkwi Wołoskiej aż do studni; szkoła gospodarstwa lasowego do rogu realności Towarzystwa spółki stolarskiej.

Po lewej stronie: Szkoła ludowa imienia Konarskiego do połowy realności l. 2; szkoła ewangielicka do końca realności l. 3; zakład głuchoniemych przed trybuną aż do realności l. 7; szkoła OO Dominikanów aż do realności l. 1 przy placu Bernardyńskim.

h) Na placu Bernardyńskim po prawej stronie: Towarzystwo pszczelnicze i sadowniczo-ogrodnicze do połowy realności l. 9; Towarzystwo weteranów aż do ulicy Czarnieckiego.

Po lewej stronie: Zakony OO. Bernardynów i OO. Dominikanów aż do rogu realności l. 3; szkoła św. Antoniego męska i żeńska aż do ulicy Czarnieckiego.

i) W ulicy Czarnieckiego prócz parafii ob. łac. św. Antoniego i gr. kat. Piotra i Pawła wzdłuż placu cłowego, po prawej stronie, tudzież zakonu OO. Franciszkanów, Karmelitów i Bazylianów, dalej kompanii honorowej ustawionej przed rezydencyą Monarszą frontem ku wałom gubernatorskim, powitają N. Pana bezpośrednio przed wjazdem do gmachu Namiestnictwa dostojnicy dworu, duchowieństwo metropolitalne, naczelnicy władz krajowych, cywilnych i wojskowych, korpus oficerski, senat akademicki z kolegium profesorów, senat politechniki z kolegium profesorów, Izba adwokatów i notaryuszów, Izba handlowa i przełożeństwo zboru izraelickiego.

Co do zamknięcia ulic i uregulowania ruchu powozów obowiązuje obwieszczenie c. k. Dyrekcyi policyi.

O godzinie 11 przed południem nastąpi przyjęcie u Najj. Pana według programu ogłoszonego w *Gaz. Lwow.*

O godz. 3 po południu zwiedzi Najj. Pan zakłady wojskowe.

O godz. 6 obiad.

Wieczór oświetlenie miasta i pochód z pochodniami.

Pochód podzielony będzie na trzy grupy: Pierwsza grupa zbiera się w rynku, przechodzi ulicą Halicką, Sobieskiego i staje przed rezydencyą Monarszą. Druga grupa zbierze się na placu Halickim i Maryackim, wchodzi w ulicę Czarnieckiego i staje obok wojskowej pikiety ogniowej przed namiestnictwem. Trzecia grupa zbierze się na placu Strzeleckim, przechodzi ulicę Podwale, w ulicę Czarnieckiego i staje przed Namiestnictwem obok nowego zabudowania.

O godz. 7½ nastąpi odśpiewanie kantaty przez wzmocniony chór męski gal tow. muzycznego, poczem rozejdzie się pochód w kierunku strzelnicy miejskiej i do miejskiego dworca budowniczego na Zielonem.

Następnie objeżdżać będzie Najj. Pan oświetlone ulice miasta w następującym porządku: ulicę Ruską, Rynek, stronę południową i zachodnią, ulicę Trybunalską, Teatralną, Skarbkowską, plac Gołuchowskich, ulicę Karola Ludwika, Jagiellońską, Mickiewicza, Słowackiego, Majera, Jagiellońska, Karola Ludwika, Sykstuską, Ossolińskich, Kopernika, plac Maryacki, Halicki, ulicę Halicką na prawo, ulicę Pańską i Czarnieckiego.

Koniec o godzinie 9½.

Niedziela, 12 września.

O godz. 7 rano cicha msza w kościele archikatedralnym łacińskim (wjazd ulicą Sobieskiego, placem Maryackim i ulicą Teatralną).

O godzinie 8 wycieczka do Drohowyża z katedry ulicą Teatralną, placem św. Ducha, ulicą Jagiellońską itd. jak wjazd do Lwowa.

Powrót do Lwowa o godz. 1 min. 45 z południa pierwotną drogą wjazdową.

O godz. 6 obiad.

O godz. 8 wieczór bal w ratuszu (wjazd wyłącznie dla powozów dworskich ulicą Ruską w Rynek; powrót tą samą drogą).

Poniedziałek, 13 września.

Najjaśniejszy Pan zwiedzi o godzinie 7 rano:

1) Cerkiew metropolitalną św. Jerzego (wjazd ulicą Czarnieckiego, placem Bernardyńskim, Halickim, Majerowską, ulicą Karola Ludwika, Jagiellońską i Mickiewicza).

2) Gmach politechniki (ulicą Lipową i L. Sapiehy).

3) Koszary Ferdynanda wraz z szkołą kadetów (napowrót Grodecką i ulicą L. Sapiehy).

4) Zakład materyałów trenowych (Grodecką, Janowską).

5) Synagogę (Janowską, Grodecką, Kaźmierzowską, placem Gołuchowskich, poniżej teatru, placem Krakowskim i Żółkiewską ulicą).

Powrót do rezydencyi ulicą Żółkiewską, placem Krakowskim, ulicą Krakowską, rynkiem stroną zachodnią, ulicą Halicką, placem Halickim i Bernardyńskim, ulicą Czarnieckiego. O godzinie 10éj udzielać będzie N. Pan posłuchania. O godz. 3éj po południu nastąpi zwiedzanie publicznych zakładów i instytucyi w następującym porządku:

1) Gmach sejmowy (ulicą Czarnieckiego itd. Jagiellońską, Majerowską i Słowackiego).

2) Dom inwalidów (ulicą Słowackiego, Mickiewicza, Krasickich, Grodecką, Janowską, Kleparowską).

3) Instytut imienia Ossolińskich (Kleparowską, Janowską, Grodecką, Krasickich, Mickiewicza, Słowackiego i Ossolińskich).

4) Szkołę leśną (ulicą Ossolińskich, Chorążczyzną, ulicą Akademicką, placem Akademickim i ulicą św. Mikołaja).

5) Szkołę Elżbiety (ulicą św. Mikołaja, Stryjską i Zieloną).

Powrót do rezydencyi (ulicą Zieloną, Pańską i Czarnieckiego).

O godzinie 6éj obiad.

O godzinie 8éj wieczorem galowe przedstawienie w teatrze. Wyjazd ulicą Czarnieckiego, placem Bernardyńskim, Halickim i Maryackim, w ulicę Teatralną, w pierwszą bramę wychodzącą na tę ulicę. Powrót tą samą drogą.

Wtorek 14 września.

O godzinie 8éj rano zwiedzanie zakładów publicznych

Program dotąd niewiadomy.

O godzinie 1éj min. 30 dalsze zwiedzanie publicznych zakładów i instytucyj w następującym porządku:

1) Szpital garnizonowy (ulicą Czarnieckiego i i Łyczakowską).

2) Gimnazyum Franciszka Józefa (ulicą Łyczakowską, Czarnieckiego, Pańską, Kamienną, Halicką).

3) Miejskie muzeum przemysłowe (ulicą i placem Halickim, rynkiem, przed główną bramę).

4) Katedrę ormiańską (rynek, strona południowa i zachodnia, ulica Krakowska i Ormiańska).

5) Muzeum hr. Dzieduszyckiego (ulicą Ormiańską, Grodzickich i rynkiem, stroną północną, ulicą trybunalską i teatralną).

6) Dom narodny (ulica teatralna).

7) Gimnazyum ruskie, (ulica teatralna).

8) Miejska strzelnicę (ulicą teatralną napowrót, placem kapitulnym, rynkiem stroną południową, ulicą Ruską, Czarnieckiego, Kurkową).

9) Wycieczka na górę zamkową (ulicą Czarnieckiego, Kurkową, Teatyńską, przez bramę tryumfalną na około góry zamkowéj. Powrót do rezydencyi nową drogą na zamku, Teatyńską i Czarnieckiego).

O godz. 6éj obiad.

O godzinie 8éj bal w kasynie mieszczańskiem.

(Wjazd ulicą Czarnieckiego, Pańską, Kamienną, Fredry, Akademicką. Powrót tą samą drogą).

Środa 15 września.

O godzinie 7éj rano odjazd N. Pana do Czerniowiec.

W czasie odjazdu zbiorą się na dworcu kolejowym wszystkie władze cywilne, wojskowe i reprezentacye, celem uroczystego pożegnania N. Pana.

Możliwe zmiany w niniejszym programie podane będą w właściwym czasie do wiadomości publicznéj.

Gazeta Lwowska taki daje opis pałacu krysowickiego:

Pałac krysowicki nie jest to ani jeden z tych zamków dumnych i obronnych, z których pozostały nam dziś prawie tylko same ruiny, ani jedna z tych pysznych rezydencyj, które polscy panowie wznowili w XVIII wieku, naśladując markizów francuskich, współzawodnicząc z zbytkiem Wersalu. Krysowice nie mają takich tradycyj zbytku i świetności jak Białystok, Tulczyn, Puławy — a co najwięcej w nich uderza, nie mają tej wybitnej cechy XVIII wieku, jaką po większej części zachowały u nas dotąd wielkopańskie rezydencye. Charakterystyka owych czasów, kiedy to *roccoco* tak wszechwładnie panowało w wyższych sferach polskich, kiedy słynny Le Notre zakładał u nas strzyżone ogrody, a Watteau był wyobrazicielem ideału w naturze, sztuce i — toalecie, charakterystyka tych czasów nie wycisnęła się na pałacu krysowickim. Przeciwnie powiedziałbym, że jest w nich coś z znacznie starszych, lepszych i poważniejszych znamion ziemiańskiej rezydencyi, że ta dawna posiadłość Muiszków zachowała typową fizyonomię szlacheckich dworów staropolskich, dostatnich, nawet bogatych, ale nie uderzających modną świetnością. W czasach, kiedy podróżnik włoski mówił o Polsce, że tam są *case di legno ma danaro assai* pałac krysowicki był prawdziwie wielką-pańską rezydencyą, godną kasztelanów i senatorów, a i do dziś przechował tą cechę. *Case di legno*, w którychby mieszkali jeszcze ludzie posiadający *danaro assai*, podobno bezpowrotnie zginęły; pałacyków dziś pięknych dużo, mniej podobno pieniędzy.

Pałac krysowicki murowany silnie i uczciwie, jak budowano dawniej, jednopiętrowy, bardzo obszerny i rozmiarami swemi okazały, cały otoczony jest pysznym i rozkosznym parkiem o ślicznych perspektywach, sięgających w dal, zamkniętych tylko polami i horyzontem. Kiedy się dojeżdża do tej rezydencyi, umajonej zielenią, cichej, poważnej i pełnej sielskiego uroku i widzi się ją na tle najpiękniejszej pogody, uczuwa się tesknotę do wiejskiego życia chciałoby się zostać dłużej w tem ustroniu, gdzie tyle odwiecznych drzew szumi, gdzie tyle zieleni i tyle cienia i gdzie zapewne cały chór słowików daje w czerwcu serenady!..

Najj. Pan zamieszkał pierwsze piętro pałacu. Do apartamentów monarszych wchodzi się przez dużą salę, z której prowadzi dwoje drzwi na lewo i na prawo. U wchodu na lewo duże stare zwierciadło; ściany ozdobione bardzo staremi i cennemi sztychami. Kilka cennych biustów bardzo dobrego dłuta, między niemi jeden Marchesiniego, zwracają uwagę gościa zaraz w pierwszej chwili. Druga sala na prawo służy obecnie za salę jadalną. Na dużym stole ustawionym w podkowę przepyszna zastawa z bronzu, nader misternie cyzelowana, w stylu przejściowym, kiedy to smak zaczynał porzucać przesadę i manieryzm i po t. z. *rocaille* powoli poczynał się zwracać do lepszych form estetycznych. Z zastawy tej zwróciły naszą uwagę przedewszystkiem olbrzymie kandelabry w stylu Ludwika XVI, których rysunek i odlew godny jest Clodiona. Zastawa ta jest własnością dworską.

Część literacko-artystyczna.

WSPOMNIENIA Z WYGNANIA

Józefa Tańskiego.

Wojna Krymska.

(Przekład z dziennika *Figaro*).

(Ciąg dalszy).

Jenerał Canrobert okazywał mi równe względy jak marszałek Saint-Arnaud. Pozwolił on, aby się do mego korpusu gidów zaciągali młodzi żołnierze z armii rosyjskiej, Polacy, którzy się stawili u naszych przednich straży. Mogłem ich wsadzić na konie, jakich dostarczali Tatarzy, lecz trzeba ich było ubrać, gdyż przybywali w grubych szynelach rosyjskich, które pilno im było zrzucić. Udawałem się od czasu do czasu do księcia Napoleona z prośbą, aby mi pozwolił korzystać z mundurów żołnierzy poległych w przekopach. Warsztat krawiecki zaimprowizowany w moim obozie, zamieniał je w mundury lekkiej kawaleryi o barwach narodowych polskich.

W takich razach książę niezaniedbywał nigdy wypytywać mnie o nowiny, a często sam mi je opowiadał i to bardzo zajmujące. Miał on korespondenta w Rumunii, wybornie obznajmionego z przebiegiem spraw. Pewnego razu pokazując mi list, który otrzymał z Bukaresztu, rzekł:

— Zanim dwa tygodnie upłynie, będziemy mieli na karku całą armię dunajską. Car wydał rozkaz, aby zdążała pospiesznemi marszami do Krymu i będziemy musieli wytrzymać oblężenie na tej wyschłej kotlinie bez innego wyjścia jak morze.

— My już jesteśmy obłężeni — rzekłem — lecz armia dunajska długą musi odbyć drogę, zanim nas dosięgnie. Nie może ona przynajmniej — dodałem pełen otuchy — nadciągnąć w wielkich masach i rozbije się o nasze bagnety.

— Oblężeni a oblegający! dziwna to sytuacya dla armii... — rzekł książę.

— Zawdzięczamy to — odpowiedziałem — wojsku angielskiemu, którego nie jesteśmy sprzymierzeńcami, lecz po prostu posiłkujemy je.

W dniu bitwy pod Inkermanem przybyłem na huk dział i znajdowałem się obok naczelnego wodza, który otoczony swoim głównym sztabem przyglądał się obrotom walki.

Książę Napoleon, który wyprzedził swoja dywizyę, skoro mnie ujrzał rzekł do księcia Cambridge w tonie ironicznym: „Oto naczelnik służby zawiadowczej wojskowej, który nie wierzy w wielkie masy Rosyan."

Nie była pora tłumaczyć się. Nieodpowiedziałem nic i spostrzegłszy, że kolumna jeńców rosyjskich, którą prowadzili Żuawi, wracała z pola bitwy, ruszyłem naprzeciw niej i zapytałem po rosyjsku oficera maszerującego na czele:

— Kapitanie! do jakiego należysz korpusu?

Odpowiedział mi z akcentem polskim:

— Do czwartego korpusu dynaburskiego.

Jechałem obok niego i prosiłem go, aby mi opowiedział, jak mógł jego korpus przybyć tak nagle od brzegów Prutu do Sebastopola?

— Przewozili nas — rzekł — częściowo wozami koloniści niemieccy. W Mikołajewie kazano nam porzucić nasze torby, które zastąpiono sakwami, jak pan widzisz.

— Cóż w nich jest? — zapytałem go.

— Suchary i ładunki — rzekł.

Jakaż to nauczka, myślałem sobie, dla naszej armii, której potrzeba było więcej czasu do zrobienia po wygranej bitwie dwadzieścia kilka kilometrów drogi, niż wojskom rosyjskim do przebycia przeszło trzysta kilometrów po to, aby zostały pobite.

Gdy w kilka dni później widziałem księcia Napoleona, był smutny, blady i twarz miał zmienioną. Uprzedzono mnie, że jest chory, lecz jak tylko mnie ujrzał, rzekł do mnie:

— Czy wierzysz pan teraz w wielkie masy rosyjskie? Czyż to nie były wielkie masy, z któremi walczyć musieliśmy pod Inkermanem? — dodał książę.

— Mniej w nie wierze, niż kiedykolwiej Mości książę. Nie przebywa się stepów rosyjskich tak łatwo jak równiny Szampanii lub okolic Lipska. Armia dunajska jest już naruszoną i rozprószoną. Armia ta spieszy bardzo uszczuplonemi dywizyonami na pomoc Sebastopolowi, aby się dać cześciowo pobić, jak to się stało z Liprandim i Danenbergiem. Ostatniemu nieśli pomoc W. książęta Mikołaj i Michał, którzy już odjechali do Petersburga.

Nagle rzekł książę:

— Opuszczam Krym, wracam do Francyi.

— Jakto, — rzekłem — wasza Wysokość nas porzucasz?

— Zbyt mnie boli — odpowiedział, — wszystko co się tu dzieje, abym miał patrzeć na to. Jest to pojedynek w zamkniętem miejcu, który trwać będzie aż do wyczerpania sił stron walczących. Nic z tego nie wyniknie dla Francyi.

— Książę Cambridge, — dodał — odjechał już. Zima położy tamę walkom między wojującymi. Nic stanowczego nie nastąpi przed wiosną.

— Mości książę — rzekłem, — nie tu ale nad Baltykiem wymierzyć trzeba cios stanowczy. Rzucić armię lądowniczą do Finlandyi i sto tysięcy karabinów na Żmudź i Litwę — a nie w Sebastopolu, lecz w Petersburgu podyktuje cesarz Napoleon III warunki pokoju. Interes Francyi jest tam, a nie gdzie indziej.

Książę zwykle wesoły i lubiący dyskusyę i sprzeciwianie się, pozostał smutny i zamyślony. Chcąc go rozerwać rzekłem dobywając kilka sucharów z kieszeni:

— Czy W. ces. Wysokość, który zaopatrzyłeś się w Belbeku w bieliznę rosyjską, niezechcesz pokosztować żywności moskiewskiego żołnierza? i podałem mu kilka sucharów różnej wielkości i kształtów, twardych jak kamień i czarnych jak węgiel. Wziął je do ręki, opatrywał i niemógł się zdecydować pokosztować je.

— To są — rzekłem — suchary, które jeńcy rosyjscy zostawili w moim namiocie. Nie mieli innej żywności podczas marszu z Mikołajowa do Sebastopola. Skarżą oni się na brak wody.

Książę siedział nic do mnie nie mówiąc, ani nie dając znaku odejścia. Ośmielony tem, rzekłem:

— Mości książę! honor nasz jest ocalony. Alma i Inkerman przywróciły w Europie urok naszej armii. Po co szafować bezużytecznie krwią i złotem francuskiem. Książę! proś, błagaj Cesarza, aby nie posyłał więcej wojsk na Wschód. Niechaj owszem tyle z nich wycofa, ile będzie mógł, aby się zbyt nie narazić lordowi Palmerstonowi. Jeżeli panowie Anglicy chcąc się dalej zaciekać pod stopami tej olbrzymiej warowni, niech powołują wojsko z Anglii, z Indyi, armię Omer baszy, a w razie potrzeby załogę konstantynopolitańską, która nie ma nic do czynienia.

Chciałem jeszcze dalej ciągnąć moją filipikę przeciw Anglikom, lecz bądź że moja polska otwartość przestraszała go, bądź że chciał pozostać sam będąc cierpiącym, wstał i zabierał się do wyjścia.

Pojąwszy, że wypada mi się oddalić, rzekłem:

— Żegnam W. ces. Wysokość — i dodałem — proszę o *rendez vous* nad Bałtykiem.

— Być może — było jego ostatnie słowo.

Nie widziałem go więcej, aż w Paryżu, w chwili kongresu.

Odtąd marzyłem tylko o wysyłce wojsk na Bałtyk, spodziewając się, że możebnem jest powstanie na całym przestworze dawnych prowincyj polskich. Tymczasem utrzymywałem stosunki z mymi rodakami w szeregach rosyjskich, wskazując im jako punkt zborny pułki Kozaków polskich, formujące się w Konstantynopolu.

Pewnego dnia tłomacz przydzielony do boku jenerała Campbell, dowodzącego obozem angielskim pod Bałakławą, przybiegł mnie zawiadomić, że dwaj Polacy, jeden kapitan, drugi prosty żołnierz, stawili się u przednich straży i oddali się w niewolę Anglikom. Prosili oni, aby konie ich odesłać do obozu rosyjskiego, gdyż należały one do Kozaków, od których je wynajęli. Szczególna ta prośba i przestraszony wyraz fizyonomii tych zbiegów wznieciły podejrzenie w Anglikach, którzy ich skrupulatnie zrewidowali, krając nawet na kawałki ich siodła, aby się przekonać, czy nie ma tam jakich depesz sekretnych.

— Lękam się — rzekł tłomacz — aby ich nie wydano Moskalom w zamian za kilku jeńców angielskich.

Zapytałem o ich nazwiska.

— Jeden — rzekł mi tłomacz — nazywa się Romer, drugiego zapomniałem nazwiska.

Wiedząc, że ów Romer był założycielem Stowarzyszenia w szeregach rosyjskich, stowarzyszenia, mającego na celu przejście jak największej liczby Polaków pod chorągwie francuskie — napisałem natychmiast do jenerała angielskiego, prosząc go, aby mi wydał tych jeńców, za których głową moją odpowiadam. W dwie godziny potem byli już w moim namiocie, gdzie ich z żywem przyjąłem wzruszeniem.

Romer był jednym z tych ludzi, których poświęcenie się dla Ojczyzny zaczyna się na ławach szkolnych. Był on oficerem w armii rosyjskiej. W wojnie węgierskiej był przydzielony do boku jenerała Böhma, który dowodził w Siedmiogrodzie. Udał się na Podole, aby tam przygotować powstanie, gdy jenerał przekroczy granice południowych prowincyj rosyjskich. Romer został schwytany i skazany do pułku moskiewskiego jako prosty żołnierz. W bitwach pod Almą i pod Inkermanem odznaczył się taką walecznością, że jednomyślnie przez kompanię swą był wskazany do krzyża Ś. Jerzego, który jest najbardziej upragnionem odszczególnieniem w Rosyi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Sala jadalna ma wiele ciekawych przedmiotów; cenną jej ozdobą są doskonale malowane *sopra-porty*, przedstawiające *nature morte* i sceny z łowów, a prawdziwą osobliwością komin, poczciwy, staropolski nasz komin, z miedzianą, misternie odlaną zasuwą, ozdobioną herbami. Na ścianach dwa bardzo charakterystyczne portrety naturalnej wielkości Augusta II i jego z Miszchów. Zgrabnie malowane *panneaux* z grupami amoretek nad zwierciadłami dopełniają dekoracyi tej sali.

Trzeci z kolei pokój, do którego wchodzimy, idąc ciągle na prawo, nosi nazwę pokoju Jana III i ozdobiony jest dużym, współczesnym portretem bohaterskiego króla. Pendzel, jak na wszystkich niemal historycznych portretach u nas, wcale nie świetny, niemniej przeto obraz bardzo cenny i jako zabytek pierwszorzędnej wagi. Na kominku zestawa bronzowa *en rocaille*, nad drzwiami *panneaux* dobrego pendzla.

Wróciwszy do sali, którą weszliśmy, i idąc lewemi drzwiami, znajdziemy się w pokoju, który przedewszystkiem uderzyć musi każdego znawcę pysznie malowanemi supraportami. Obrazy te przedstawiające sceny allegoryczne i legendarne, (treści sprawdzić nie mogliśmy w pośpiechu) są niezawodnie niepospolitej, pierwszorzędnej wartości artystycznej. Widać w nich najlepsze tradycye szkoły włoskiej, rysunek nadzwyczaj szlachetny, ugrupowanie mistrzowskie, koloryt świetny, przypominający najsłynniejszych mistrzów weneckich. Zwierciadła *Louis XVI* i *panneaux* złocone w odpowiednim stylu uzupełniają dekoracyę. Na konsoli stary ciekawy zegar warszawski i dwie przepyszne wazy sewrskie wielkiej wartości, malowane przez Lemonniera. Malarz obrał sobie tematy mitologiczne. Świetność i żywość kolorytu, skończona gracya ugrupowania, prawdziwie francuska lekkość i elegancya w kompozycyi i uwydatnieniu ciała pozwalają zaliczyć te utwory do najlepszych malowideł na porcelanie.

Z pokoju tego umeblowanego ponsowo ze złotem, wchodzi się do tak zwanej chińskiej komnaty, która dziś służy za gabinet Najj. Pana. Pokój ten wziął nazwę swoją od jedwabnych obić chińskich rzadkiej oryginalności rysunku. Obicia te nawet dziś, kiedy handel przedmiotami objąwszy artykuły chińskie i japońskie ułatwił wielce ich nabycie, [illegible] wartości [illegible]. Cały świat żyje, rusza się, krząta na tych szczególnych makatach! Tysiące figurek, krajobrazów, świątyń, kiosków, zwierząt, roślin i zwierząt, najrozmaitsze sceny obrzędów, igrzysk, zabaw rozsiane są przed okiem widza na tych jedwabiach chińskich. Rysunek wszerz oryginalny, dziwnie cierpki, cechą i jest w nim wybornie oddany ów szczególny charakter chińskich malowideł, który dziś, jak nas o tem przekonały wystawy powszechne w Wiedniu i Paryżu, nawet w wiecznie konserwatywnych Chinach poczyna tracić swoją osobliwszą oryginalność. A co za fantastyczny ruch w tem wszystkiem, jaka rozmaitość nieskończona przy całej pozornej monotonii, jaka obfitość typów i sytuacyj, kostiumów i akcessoryów! Jaki mistrzowski przykład pól, ujętych w dziwaczne arabeski, a jaki żywy koloryt! Wyobraźmy sobie, jak to sąsiad szlachcic, gdy przyjechał w odwiedziny do pana wojewody Miszcha, musiał stać zdumiony przed tem obiciem i szerokiemi oczyma patrzyć na ten cały świat fantastyczny, na mandarynów i smoków, na pagody, parasole, bambusy, wachlarze, na warkocze [illegible], które Chińczycy czynią, a których tyle w *Nowych Atenach* X. Chmielowskiego czytał kiedyś, a przedtem więcej nie widział i potem nigdy nie ujrzy, chyba w niespokojnym śnie po przebraniu miary węgrzynem... Obicia te przeznaczone były do apartamentów nieszczęśliwej królowej Maryi Antoinetty w Trianon w Wersalu.

W chińskim gabinecie spotykamy jeszcze dużo ślicznych drobiazgów, owych *bibelots* i *jolis riens* z XVII i XVIII wieku, na które dziś tak usilnie urządzają formalne polowanie, nie wahając się przepłacać ich olbrzymiemi stosunkowo sumami. Za witryną małej szafki widzimy mnóstwo przedmiotów, które dziś niemal na wagę złota płacą, figurek porcelanowych, najsłynniejszych fabryk i najlepszych epok — Sevres, *vieux Saxe* i starowiedeńskie. [illegible] Kandlera, co tak wdzięcznie modelował owe nieporównane figurki labusiów, markizów, elegantek z muszkami [illegible] *rococo*, jak obrazy Bouchera lub Watteau.

Przechodzimy jeszcze przez jeden pokój, który służy za sypialnię Najj. Pana. Cały tu szereg dobrych współczesnych portretów, osobliwie rodziny Miszchów, *sopraporty* i *panneaux* przedniego pendzla, a tak tu, jak i wszędzie po całym pałacu rozrzucone stare kosztowne meble z drzewa, w *intarsyach* misternych i z ornamentyką bronzową, bardzo charakterystyczne i ładne okazy tego rodzaju sprzętów, za które słynny Boule paryski w ubiegłym wieku kazał sobie płacić bajeczne sumy, a które wydzierano sobie na licytacyi zbiorów księcia Demidowa w San Donato.

Pałac ma własną kaplicę, wzniesioną przez Adama hr. Miszcha, poświęconą w roku 1780 przez arcybiskupa lwowskiego X. Sierakowskiego. W ołtarzu znajduje się stary ciekawy obraz Chrystusa na krzyżu, dosyć [illegible] malowany *al fresco* — [illegible] na sobie piętno późnego *barocco*. W kaplicy tej codziennie rano odbywa się msza św., której nigdy nie opuszcza Monarcha.

Zaopatrzenie wojska podczas odbywających się wielkich manewrów, według korespondenta *Wiener Ztg.*, składa się niezwykle z zwykłych racyj z dodatkiem na marsze, ale nadto każdy żołnierz pobiera relutum etapowe 15·3 cent. dziennie. [illegible] suchary i wołowinę *in natura*. Potrzebne do kuchni polowej korzenie, warzywa oraz napoje spirytusowe kupują się na stacyach polowych i transportowane bywają za pojedynczemi oddziałami wojsk na podwodach. Jako „żelazny zapas" na wszelkie nieprzewidziane wypadki ma każdy żołnierz przy sobie puszkę konserw gulaszu, którą skonsumuje w ostatni dzień manewrów. W rezerwie posiada zarząd 48,000 takich puszek. I dla koni biorących udział w manewrach, przyznany jest dodatek w owsie i podściółce. [illegible] Tytoniu i cygar znaczne także zasyłają się zapasy po stacyach. Każdy żołnierz musi mieć na sobie przepaskę flanelową. [illegible]

że i urządzenia sanitarne, apteki polowe i t. d. odpowiadają wszelkim wymaganiom.

Spodziewając się wielkiego napływu osób, które zechcą wziąć udział w odprowadzeniu Najjaśniejszego Pana, ku granicy węgierskiej, a chcąc tym osobom zapewnić odpowiednie pomieszczenie na kolei Łupkowskiej, wezwał Wydział krajowy wszystkich prezesów Rad powiatowych oraz prezydentów miasta Lwowa i Krakowa, ażeby bezzwłocznie podali do wiadomości Wydziału krajowego, ile osób zamiad w strojach narodowych zamierza wziąć udział w tej podróży, i na której stacyi wsiądą.

Z powiatu Brzeskiego przybędzie do Lwowa deputacya składająca się z pp. Dr Stanisława Madeyskiego, Jana Götza, Edwarda Homolacsa, Edmunda Jastrzębskiego i X. Franciszka Wolfa.

Gorlicka Rada powiatowa wysyła do Lwowa na powitanie Najj. Pana deputacyę złożoną z pp. Feliksa Skrochowskiego, Edwarda Milkowskiego, Stanisława Znamirowskiego, Władysława Smolki, Antoniego Olbrycha, Wawrzyńca Horowicza, Józefa Walaga, Jana Sępienia, Jana Bryły, Marka Rybowicza, Dominika Gołonia, Emila Małeckiego, Hrynia Tekuły; gmina zaś miasta Gorlic wysyła burmistrza, Walerego Rogawskiego. Deputacyi tej będzie przewodniczył prezes Rady powiatowej p. F. Skrochowski.

Kamionecka Rada powiatowa wysyła do Lwowa deputacyę złożoną z prezesa Tytusa Kiełanowskiego i z członków pp. Feliksa Bartmańskiego, X. Hilarego Kwaśnickiego, Ferdynanda Marescha i Franciszka Kulińskiego.

Lwów 9go września. Podczas manewrów Cesarz był wczoraj na koniu. Armia wschodnia pod wodzą Jenerała Litzenhoffena odniosła tym razem korzyści. Cesarz zadowolniony z manewrów; zagraniczni oficerowie otrzymali wysokie ordery; francuski order Leopolda. Wiele młodzieży polskiej bierze udział w manewrach, a między nimi Władysław Seniecki, [illegible], Drohojowski, Kossak. Jutro dwadzieścia sześć pociągów rozwozić będzie wojsko do domu. Pogoda ładna. [illegible] we Lwowie znaczny. [illegible] chłopi należący do deputacyi. Wiele osób przybyło dziś rano z Krakowa.

Lwów 10 września (*tel.*). Miasto przybiera świąteczną postać. Na dworcu wykończają dekoracye, które obiecują być świetnemi; sprowadzono w tym celu dużo kwiatów z Wiednia. Od dworca do Namiestnictwa powiewają chorągwie; na górze Sgo Jura żółto-niebieskie; opodal od dworca piękna brama tryumfalna, przy której Rada miejska przyjmie Cesarza. Bank hipoteczny odznacza się piękną dekoracyą. Bal miejski ma być świetnym; sala ratuszowa przedstawia się wspaniale. Namiestnik wyjeżdża dziś o 4ej do Mościsk, zanocuje w Rudnikach, gdzie przepędzi wieczór z Arcyksiążętem Karolem Ludwikiem, a jutro z Mościsk przybędzie z Cesarzem o 9ej rano tutaj. Wczorajsze manewry wypadły świetnie; dużo osób z publiczności, wiele umyślnie przybyłych dam przypatrywało się im z powozów.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Konstantynopol 31 sierpnia.

Demonstracya morska zamierzona na wodach albańskich staje się dziś wybitnym punktem sytuacyi. Okręty przeznaczone do wzięcia w niej udziału, zbierają się, jedne pod Palermem, drugie pod Dubrownikiem, lecz dowódzcy ich nie mają jeszcze instrukcyj i nic dotąd nie postanowiono co do głównego dowództwa wyprawy.

Mocarstwa grubo popełniły błąd i wielką przykrość na siebie ściągnęły, wprowadzając w życie projekt tak nierozmyślny, ale rzecz się stała i cofnąć się już nie mogą. Widać jednak u mocarstw we wszystkiem pewne wahanie się i chęć wyszukania środka, aby wyjść z honorem z tego zawikłania. Wszystkich mocarstw oczy są przeto zwrócone na Portę, która sama jedna może ich wybawić z kłopotów. Byle tylko kwestya czarnogórska [illegible] że jeżeli Porta pójdzie cokolwiek dalej w swej akcyi względem Turcyi, zgoda się ich rozbije. Turcy to wiedzą, i chętnie dozwoliliby Europie brnąć aż do końca, gdyby w ich własnym interesie nie leżało zakończyć spór z Czarnogórą. Czynią więc wszystko, co tylko jest w ich mocy, aby dojść do jakiego wyniku [illegible] Riza basza [illegible] Albańczykami [illegible] Stara [illegible] Albańczyków [illegible] Trafności [illegible], że Europa [illegible] zasadzie dozwolić, aby Grecy i Czarnogórcy sami rozstrzygnęli swój spór z Albańczykami i z Turkami. Czynne wmięszanie się mocarstw w te sprawy, może tylko spowodować powszechny pożar europejski.

Jeżeli Porta okazuje się gotową pogodzić się z Czarnogórcami, niechce ona stanąć na stanowisku, na jakiem postawiły się mocarstwa w sprawie greckiej. Żąda ona aby trasa konferencyi berlińskiej została na nowo z nią przedyskutowaną i chce, aby się nowa konferencya zebrała w tym celu w Konstantynopolu. Odwołała się z tego powodu do pośrednictwa jednego z ambasadorów interesowanych, który przyrzekł, jeżeli będzie można, otworzyć drogę transakcyi z mocarstwami, celem zmodyfikowania linii berlińskiej. obie te kwestye, jak mówi Kadór basza, będą mogły tylko drogą obopólnych ustępstw być pokojowo załatwione. Jeżeli to nie nastąpi, będzie rozlew krwi i niebezpieczeństwo dla wszystkich. Abedin basza nie odpowie na notę mocarstw w kwestyi greckiej. Czekać on będzie na skutek częściowego pośrednictwa, do którego się odwołał, a jeżeli pośrednictwo to nie zostanie uwieńczone skutkiem, powie wtedy głośno, że Porta nie może się zastosować do wskazówek konferencyi berlińskiej, i że Sułtan ustąpi tylko przed siłą.

Kraków 10 września. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 9 września*). Przewodniczy pierwszy wiceprezydent Dr Weigel; radców m. obecnych 40.

Nim przystąpiono do obrad nad sprawami będącemi na porządku dziennym podał sekretarz p. Zawiłowski do wiadomości Rady dwadzieścia kilka rozmaitych pism wniesionych od ostatniego posiedzenia do reprezentacyi miejskiej. Między pismami temi przeważnie prywatnej natury znajdują się zamknięcia rachunków niektórych funduszów miejskich tudzież prośba wizytatorki sióstr miłosierdzia o sprzedaż gruntu „Maślakówką" zwanego na pomieszczenie zakładu z fundacyi ś. p. Anny Helclowej. Ostatnie to pismo przekazano sekcyi gospodarczej.

Prezydujący wezwał sekcyę skarbową o spieszne sprawdzenie zamknięcia rachunków funduszu miejskiego za r. 1879 ze względu iż jest ono potrzebne do ułożenia budżetu za rok 1881

Referendarz Umiński przedstawił wniosek sekcyi gospodarczej, aby Rada zatwierdziła ofertę p. Przeworskiego na dostawę węgla kamiennego dla biór Magistratu i zakładów miejskich po 29½ c. za 50 kilog. tudzież ofertę p. Hermana Aszkenazego na dostawę drzewa opałowego po 2 złr 99 c. za metr sześcienny. Wniosek przyjęto.

Resztę spraw zamieszczonych w znacznej liczbie na porządku dziennym załatwiła Rada prawie bez dyskusyi. Ważniejsze między niemi były: sprawozdanie z obrotu spraw szynkowych za 2 półrocze 1879, z którego się okazuje, że z końcem tegoż półrocza było o 7 konsensów mniej niż w pierwszem półroczu 1879. Mianowicie ubyło: 1 traktyernia, 1 szynk wódek, dwie cukiernie. 1 handel winny, 1 piwiarnia, 1 kawiarnia. Sprawozdawcą był adjunkt Trębowolski. Referendarz Wyrobisz przedstawił prośby 7 osób o przyjęcie do gminy, do których Rada przychyliła się zgodnie z wnioskiem sekcyi V-tej.

Dyrektor budownictwa Moraczewski wniósł imieniem sekcyi gospodarszej, aby Rada poleciła wykonać częściowe wybrukowanie i uporządkowanie ulicy św. Sebastyana, którego koszta mają wynosić 1750 złr. Przyjęto.

Z innych spraw gospodarczych załatwionych na wczorajszem posiedzeniu, zasługują na wzmiankę: sprawa zakupna części gruntu z cmentarza koło kościółka na Smoleńsku, tudzież z realności l. 53 tamże, w celu rozszerzenia tej ulicy; postanowienie, że licytacye na dostawę owsa, siana i słomy dla pociągów miejskich, oraz słomy dla aresztów miejskich, mają być w drugiej połowie listopada ogłaszane; przedłużenie terminu dostawy pomienionych artykułów do końca b. r. dotychczasowemu przedsiębiorcy po cenach w lutym b. r. umówionych. Sprawozdawcą przedostatniej z wymienionych spraw był r. m. Pszorn, reszty zaś referendarz Umiński.

Po załatwieniu kilku spraw osobistych, których referentami byli r. m. Dr Lisowski i Dr Warschauer, przedstawił ten ostatni imieniem sekcyi III, aby r. m. Zieleniewskiego zgodnie z jego życzeniem przydzielić do sekcyi prawniczo-przemysłowej. Wniosek przyjęto.

Z porządku dziennego wniósł r. m. Federowicz imieniem sekcyi III, aby nad prośbą dzierżawców kramów w Sukiennicach co do zmniejszenia czynszu z kramów, przejść do porządku dziennego.

R. m. Chęciński żądał zwrócenia przedmiotu do sekcyi, dla zastanowienia się, czyby nie dały się zmniejszyć wydatki na oświetlenie, a to w ten sposób, gdyby zamiast teraźniejszego kosztownego oświetlenia hali gazem, dozwolono dzierżawcom samym oświetlać sobie kramy.

Rada odrzucając wniosek r. m. Chęcińskiego, przyjęła wniosek sekcyi.

Koniec posiedzenia o godzinie 7ej wieczór.

Rosya.

Wierni powziętemu zamiarowi zdawania sprawy ze wszystkich wystąpień prasy rosyjskiej z okazyi podróży N. Cesarza Franciszka Józefa po Galicyi, podajemy dziś w dosłownem brzmieniu najświeższy artykuł dziennika *Nowoje Wremia*.

„Telegraf — powiada ten dziennik — przynosi nam ciągle wiadomości o pełnem zapału przyjęciu Cesarza Austro-Węgier w Krakowie. *Gołos* otrzymuje nawet wiadomości, że przemówienie Cesarza po polsku do deputacyi włościan małorosyjskich (ma to — jak zawsze — znaczyć: „rusińskich") wywołało z ich strony zapał nie do opisania"...

„Niemamy żadnych powodów powątpiewać o tych urzędowych zapałach i entuzyazmach. Gdzież bowiem i kiedy odwiedziny silnych tego świata niewywoływały koniecznych zapałów?.. Od czegóż są oni silnymi?.. Nawet nasz graf Tołstoj swoją niegdyś podróż po miastach krymskich zamienił był w pochód tryumfatora... Brakło tam tylko, jak w tryumfach rzymskich, człowieka, mówiącego ostre prawdy w oczy tryumfatorowi... Cóż więc dziwnego, że i Cesarza Austryi spotykają owacye, okrzyki uwielbienia, miłości, i t. d.

„Chodzi tylko o to, czy i jakie polityczne znaczenie ma to wszystko?..

„Cesarz Franciszek Józef nie po raz pierwszy objeżdża swoje posiadłości rożnojęzyczne. W ciągu tylko tych ostatnich lat pięciu był już w Dalmacyi, w Bukowinie, w Czechach — i oto jest w Galicyi, nielicząc częstych odwiedzin krajów węgierskich... Wszędzie i zawsze spotykają go z „zachwytem i zapałem", — ale przez to ani na jeden włos nie polepszyło się i nie utrwaliło położenie jego monarchii, a nawet samo jej istnienie nie przestaje być przedmiotem bardzo uzasadnionych obaw dla jej własnych mężów stanu..

„I jakiej też to polityki nie chwytano się już w Austryi w ciągu lat ostatnich?..

„Sprzedawano się z duszą i ciałem Madjarom, przymilano się federalistom, to znów rzucano się w objęcia niemieckim centralistom, i to kilkakrotnemi nawrotami.

„Zakrywszy oczy na czynności Rosyi podczas jej wojny z Turcyą, Austrya nie omieszkała jednak zagarnąć najlepsze kąski z naszej zdobyczy wojennej... Ale w tym nowym przyroście do swego terytoryum zdobyła tylko nowe źródło słabości dla siebie, bo musiała jednocześnie rzucić się w objęcia śmiertelnego swego nieprzyjaciela, który ją ze związku niemieckiego usunął.

„Ta pogoń nieskończona za nowym jakimś kierunkiem politycznym nieskończyła się jeszcze, jak widać. Przymilanie się obecne do Polaków stanowi część jej programu. Polacy — oczywiście — bardzo są uradowani i dumni, że jest ktoś, co się do nich przymila — i radości swej nie ukrywają. Rząd austryacki rad bardzo; że Polacy uradowani a więc wypada — że wszyscy są kontenci... Zachodzi tylko pytanie: kto tu kogo zwodzi?

„Jest-li bowiem jakiekolwiek prawdopodobieństwo szczerego zbliżenia między Polakami a Austro-Węgrami?. Marzeń jedności w granicach dawnych Polacy wcale się nie wyrzekli. Przeszłoroczny jubileusz Kraszewskiego niezbitym był tego dowodem. Jeżeli Polacy nie marzą już przypuśćmy — o wskrzeszeniu starej Rzeczypospolitej, to projekta Czartoryskiego i Wielopolskiego — utworzenia z Ziem polskich rodzaju państwa połączonego z innem, potężniejszem mocarstwem przez związek wspólności dynastycznej — muszą dla Polaków zawsze mieć pewien powab i siłę przyciągającą. (?)

„Ale i Czartoryski i Wielopolski nadzieje swe pokładali nie w kim innym, tylko w Rosyi. Tu jest jeszcze myśl, i — że tak powiemy — sens pewien, jak dla tego, że Rosya jest państwem słowiańskiem, które prędzej lub później stanąć na czele słowiańskich plemion, jak Prusy stanęły na czele niemieckich, — tak też z powodu, że do składu Rosyi weszła największa część dawnej Polski, bo prawie ⅔ jej niegdyś posiadłości stanowi obecnie nierozdzielną część cesarstwa rosyjskiego.

„W zupełnie innej pozycyi znajduje się Austrya W teraźniejszem swem położeniu niemiecko madjarskiego dualizmu jest ona niedonoszonem dzieckiem pod względem organizacyi politycznej a więc państwem bez przyszłości, z którem łączyć i związywać swą przyszłość niebyłoby żadnego rachunku Polakom. Jeżeli Austrya zamieni się w tryadę, czyniąc zadość aspiracyom Czechów, to Polacy także żadnych korzyści ani pociechy dla siebie ztąd nie wyciągną. Pozostaje zatem czekać na zreformowanie się Austryi na zasadach federacyjnych. Tu jednak przedstawiają się dwie bardzo ważne trudności.

„Najprzód: czy podobnym jest do urzeczywistnienia związek federacyjny Niemców, Madjarów, Włochów i Słowian? Czy federacya tak potworna i przeciwna prawom natury nie stałoby się początkiem zupełnego i ostatecznego monarchii austryackiej upadku? Niemcy grawitować będą do Niemiec, Włosi do Włoch, Słowianie utworzą swe polityczne jednostki, a Węgrzy pozostaną rodzajem wyspy wśród świata słowiańskiego, którą stopniowo podmyć i spożyć muszą fale słowiańszczyzny.

„Powtóre: jeżeli federacya — przypuśćmy — utrzyma się, to powinna mieć ścisłą równowagę w swych częściach składowych, tudzież spokojną i pokojową politykę, jak federacya stanów Ameryki północnej, lub federacya szwajcarska. A tymczasem czyż jest jakakolwiek możebność równowagi i spokoju w federacyi, której część stanowiliby Polacy, ze swemi pretensyami do posiadania ogromnych terytoryów do Dniepru i morza Baltyckiego...

„Oczywiście, że takie pretensye Polaków musiałyby doprowadzić prędzej lub później fedaracyjną Austryę do wojny z Prusami i Rosyą, a czyż może być najmniejsza wątpliwość o szansach i wynikach starcia pomiędzy np. jednolitą (?) i potężną Rosyą a państwem tak łatanem i sztukowanem jak Austrya? Jeżeli teraz już wiele narodowości Austryi patrzyło niechętnie na wojownicze jej zamiary i protestowało nawet przeciw wojnie z Prusami, to jakiejże to opozycyi można oczekiwać przy ustroju federacyjnym?

„Położywszy to wszystko na szali, nabywamy jaknajmocniejszego przekonania, że przymilania się rządu austryackiego do Polaków, żadnego doniosłego znaczenia politycznego mieć nie mogą. Być może, że mają w Austryi nadzieję nałożyć tą drogą hamulec na zbytnią i zbyt ciążącą przewagę żywiołu madjarskiego, być też może, że pragną nastraszyć cokolwiek Rosyą i odwrócić choć w części jej uwagę od spraw wschodnich, ale i ten i ów cel bardzo wątpimy czy będzie osiągniętym.

„W każdym zaś razie my, Rosyanie, możemy być zupełnie spokojni i czekać cierpliwie i z uśmiechem, co dalej będzie? A będzie to, że rok nie minie, gdy też same frazesy szumne i mowy czułe w siedmiu językach dadzą się słyszeć gdzieś kolwiek na drugim krańcu Austro-Węgier w jakimś Foralbergu lub Syrmii... i z takim samym jak teraz skutkiem dla trwałości i potęgi Austryi. *E sempre bene*! Bo takie to już przeznaczenie tej dziwnej Monarchii!"

Anglia.

Mowa tronowa odraczająca d. 7 września parlament angielski do d. 24 listopada brzmi:

Lordowie i Panowie! Zadowoloną jestem, znalazłszy się w możności uwolnienia Was od Waszych prac uciążliwych. Odbieram ciągle zapewnienia cechy bardzo przyjacielskiej od wszystkich państw zagranicznych. Z powodu, że Wys. Porta zaniechała wykonać plan, jak się do tego zobowiązała, który ostatniego kwietnia umówiony był pod względem oznaczenia stałe granicy ottomańskiej od strony Czarnogóry, powstały stąd nieszczęsne zwłoki w załatwieniu tej sprawy, i traktat berliński w innych także ważnych punktach, które były kwestyami otwartemi w początkach tej sesyi, nie wszedł jeszcze w wykonanie. Rządy, które brały udział w tym traktacie, zawiadomiły Sułtana o swoich zapatrywaniach się pod względem środków, aby kwestyę granic greckiej i czarnogórskiej przywieść do zadawalniającego rozwiązania; następnie pod względem urządzenia administracyi w europejskich prowincyach Turcyi i pod względem głównych reform, jakich żądano w prowincyach azyatyckich przez Armeńczyków zamieszkałych. Żywię nadzieję, że cele te będą osiągnięte, gdyż koncert europejski pod względem kwestyi wschodniej utrzymuje się niezmiennie, oraz, że mocarstwa podpisane na traktacie berlińskim z całą powagą, jaka przynależy ich połączonemu działaniu, nalegają na Wys. Portę o pomienione kroki, które zdaniem ich najwłaściwiej zdołają przywrócić spokój na Wschodzie.

W ciągu kilku miesięcy, które upłynęły, odkąd ostatni raz przemawiałam do Was, nie zapomniałam względów, które, jak wówczas oświadczyłam, kierować będą polityką moją na północno-zachodniej granicy mego cesarstwa Indyjskiego. Użyto już środków w celu zupełnego opuszczenia przez wojsko Afganistanu północnego, oraz poczyniono już niejakie postępy w uspokojeniu i uporządkowaniu kraju.

Nowy wybuch kroków nieprzyjacielskich ze strony Afganów pod Ejubem chanem, nakazał użyć surowszych działań militarnych w południowym Afganistanie. Spieszne kroki zarządzone przez rząd indyjski dla odsieczy załogi Kandaharu, tudzież znakomita zdolność i energia udowodnione przez moich oficerów i żołnierzy dla wykonania tych kroków, których następstwem było świeże a świetne zwycięstwo odniesione przez waleczne wojsko pod wodzą Fryderyka Robertsa, doprowadzą, jak mam nadzieję, do zaszczytnego ukończenia wojny w owych stronach kraju. Ubolewam, że dotąd nie było podobnem przedłożyć Wam także informacyi tyczącej się ogólnego położenia finansów indyjskich, oraz świeżych błędów w przedłożeniu rachunków z wydatków na wojsko, czego macie prawo domagać się. Zanim wdacie się w praktyczny rozbiór tego przedmiotu, możecie być pewni, że dotrzymam obietnicy i skoro będzie w mojej mocy, każę Wam udzielić tę informacyę.

Ostatniemi czasy nie zrobił żadnego postępu projekt konfederacyi południowo-afrykańskiej i żadnej korzyści nie mogło przynieść staranie przyspieszenia takiego planu, wyjąwszy pod względem przychylnego w owej części państwa poruszenia opinii publicznej w tym kierunku. Ogólny stan rzeczy w południowej Afryce jest wszelako zadawalający, prócz chyba ziemi Basutów. Tam jednak spodziewam się, że umiarkowana i pojednawcza polityka uciszy wzburzenie, wywołane wykonaniem siłą aktu rozbrojenia.

Panowie Izby gmin! Dziękuję Wam za liberalne postanowienia przez Was powzięte, aby pokryć wymagania budżetu państwa.

Lordowie i Panowie! Uznaję z wdzięcznością dla Wszechmocnego, że panująca szczęśliwie przez kilka tygodni pogoda pozwoliła sprzątnąć zbiory, które na wielu miejscach zrodziły usprawiedliwioną nadzieję obfitości. To postawiło mię w możności przewidywania dalszego ożywienia na nowo handlu i przybytku dochodów państwa w tym roku i szczególny z przyjemnością kładę nacisk na prawdopodobne polepszenie położenia ludu w Irlandyi, która tak znacznie ucierpiała skutkiem dawniejszych nieurodzajów. Cieszy mię również, gdy mogę nadmienić, że mimo późnej pory rozpoczęcia prac Waszych, niezmordowana Wasza gorliwość i cierpliwość postawiła Was w stanie pomnożenia zbioru ustaw cennemi ustawami. Wymieniam szczególniej załatwienie przez Was spornej od dawna kwestyi pod względem pogrzebów, następnie akt wychowania, akt lepiej określający obowiązek poręki służbodawców. Do tego doliczam jeszcze opiekę zwierzyny, zniesienie podatku od słodu, kasy oszczędności i przekazy pieniężne pocztowe, akt polepszenia stanu majtków i akt względem zabespieczenia przesypywania zboża. Spodziewam się, że środki te z pomocą Opatrzności przyczynią się do dobra i pomyślności mojego ludu.

Turcya.

Nota okólna turecka w kwestyi czarnogórskiéj z d. 2 września przesłana reprezentantom tureckim za granicą, brzmi:

Wiadomo JW. Panu, iż rząd cesarski dążył zawsze do spiesznego załatwienia kwestyi czarnogórskiéj. Niczego on niezaniedbał, aby dopiąć tego celu. W tym samym czasie, kiedy Riza basza wysłany został z dostateczną siłą zbrojną do powiatu, Porta poczyniła kroki dla osiągnięcia pożądanego rezultatu. Telegramy, które otrzymaliśmy ostatnich dni od tego jenerała, przekonały nas, że przyjęty został tryb postępowania przy oddaniu powiatu i miasta Dulcigno, jak to było naznaczone w projekcie. który nam doręczył poseł niemiecki w imieniu państw na traktacie podpisanych i że może być ten plan bez groźnych trudności wykonany, ale oraz chcąc uzyskać przychylenie się Albańczyków, okazuje się być koniecznością pociągnąć przedewszystkiem stałą i stanowczą linię graniczną, opartą na *status quo*, to jest na obustronnych pozycyach zajmowanych przez Albańcayków i Czarnogórców, szczególniéj trzeba punkta téj linii w kierunku na Podgorycę ku jezioru Skadarskiemu dokładniéj oznaczyć, gdyż w przeciwnym razie Albańczycy nie zezwolą na wcielenie Dulcigno i możnaby wywołać straszne starcia. Uważam przeto za rzecz pożyteczną, aby JW. Pana dokładnie poinformować w tym przedmiocie, przesłać mu ostatni telegram otrzymany od Rizy baszy w tych słowach:

„Linia od Ottolińska ku północy jeziora rozpoczyna się u brzegów morskich, o 5 kilometrów od Pławnicy, naznaczona błędnie na mapie austryackiéj, jakoby blisko Helemu; pozostawia ona wszystkie wzgórza Branii i Małagosza Czarnogórcom i posuwając się w prostym kierunku ku wsi Simkucz Chamie, pozostawia Czarnogórze także Branię z okolicą oraz wieś Larnę z okolicą, zatem wszystkie pola, stanowiące sposób wyżywienia się mieszkańców Hotu i Grubej. Wiele pokoleń albańskich zgromadzonych w Tuszach, obsadziło te wzgórza. W razie przyjęcia linii Ottolińskiéj, przekonałem się, że byłoby zupełnem niepodobieństwem wykonać ewakuacyę i oddanie Dulcigno. Zważywszy smutne następstwa mogące wyniknąć z takiego nakazu a nie życząc sobie, aby odpowiedzialność za taką groźną ewentualność na mnie ciężyła, oznajmiam niniejszem, że nie jestem w stanie spełnić przekazanéj mi misyi. Upraszam JW. Pana, abyś bezzwłocznie wybrał inną jaką osobę, któraby chciała pod takiemi warunkami podjąć się uporządkowania téj sprawy"

Rząd cesarski w skutku tego oświadcza, że przyjmuje projektowaną przez mocarstwa linię graniczną na zachód jeziora Skadarskiego, która mieści w sobie odstąpienie Czarnogórze powiatu Dulcigno. Co się zaś tyczy *status quo* mającego obo-

wiązywać na wschód od jeziora Skadarskiego, takowy przeciąga linię graniczną przez Goszyk, Bekian, pozostawia Czarnogórze Sźanik, Lewaca i dochodzi następnie do Semn. Jeśliby państwa traktatowe linię tę przyjęły i o tem Portę zawiadomiły, fakt ten bezzwłocznie oznajmiony będzie Albańczykom i ewakuacya Dulcigno bez przeszkody uskuteczniona zostanie. Raporta Riza baszy przekonały nas, że nie ma właściwego sposobu osiągnięcia upragnionego celu i że nominalna linia graniczna uzyskała głos konsulów mocarstw w Skadarze, który miał sposobność mówić w tym przedmiocie z Riza baszą. Dopóki jednak fakt przyjęcia tej linii przez Albańczyków nie będzie kategorycznie pewny, samo ustąpienie sprowadziłoby wielkie trudności i wywołałoby nieprzewidziane zawikłania. Jesteśmy przekonani, że mocarstwa, które ożywione są podobnie jak Porta życzeniem uporządkowania kwestyi czarnogórskiej na drodze pokojowej, nie będą się wahały przyswoić bez straty czasu na ten projekt, który N. Sultan właśnie przyjął i w którym dziś jeszcze wieczór zawiadomiłem pierwszych dragomanów poselstw, którzy zebrani byli w mojem biórze.

Abeddin.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 10 września.

Prezydent miasta Dr Zyblikiewicz wyjechał do Lwowa na czas pobytu tam N. Pana, zkąd wróci dla przyjęcia stryjka Karola Ludwika, który zapowiedział przyjazd swój do Krakowa na d. 15 b. m.

— Prałat kapituły katedralnej w Pradze X. kanonik Sztule bawi w Krakowie, wracając z Przeworska do Czech.

— Jakie znaczenie przywięzywano w ogóle do podróży cesarskiej do Galicyi, dowodem tego jest i ta okoliczność, że najbardziej rozpowszechnione dzienniki polityczne i illustrowane miały tu swoich sprawozdawców, a niektóre wiedeńskie po dwóch i trzech dla podziału pracy. Używali oni też telegrafu bardzo rozlegle, a przyznać należy, iż znajdowali wszelką gotowość i wyrozumienie ze strony zarządu biura telegraficznego tak w biórze w Sukiennicach jak w głównym urzędzie. *N. W. Tagblatt* przedział sobie, najwięcej przez dwa wieczory od 11ej do 1ej drut jeden dla siebie do Wiednia, płacąc po 15 złr. za godzinę. Główny nawał depesz dziennikarskich trwał od 11ej do 1ej w południe do dzienników wieczornych a od 9 do 12 wieczór dla porannych. W ciągu tych kilku dni w samych Sukiennicach zatrudnionych było [illegible] urzędników. Podobno około 65,000 słów telegrafowano do dzienników. Obcy dziennikarze nie mogli odchwalić się usłużności i szybkości wysyłania depesz i wspominają nawet o tem w swych opisach pobytu w Krakowie.

— Jeszcze z powodu telegrafów pożarnych zawiadamiają nas, że p. Jan Gittner urządził w r. 1871 telegraf pożarny, a po jego wyjeździe p. Skrzyński zajmuje się jego utrzymaniem. Straż pożarna używa telefonów systemu Inżyniera p. Henryka Machalskiego, który od roku zaprowadził je w koszarach straży pożarnej i na wieży maryackiej. Inne urządzenia telegrafów wykonane przez p. Skrzyńskiego.

— Wczoraj zakończyła życie, [illegible] Barbara z hr. Wielopolskich hr. Potulicka, córka Ignacego Wielopolskiego i Zofii z Kossowskich, dziedziczka Bobrku i Piaskowej Skały [illegible]

[illegible]

tylko z rodu ale i z powierzchowności, spotkać się z wielkiemi przeciwnościami, które nie tylko nie złamały ducha, ale nie zachwiały pogody umysłu, swobody serca, miłości, której rodzina nie wystarczała, ale która umiała być wierną stosunkom młodocianej przyjaźni. Od lat kilku ciężka niemoc robiła ją mniej czynną dla młodszego pokolenia, choć miała wielką dla niego miłość i wyrozumiałość. Cała tej pani postawa i obejście należały do innych czasów, do innych stosunków: dzisiaj się takie osobistości nie wykształcą a prawdę mówiąc nie bardzo znalazłyby dla siebie miejsca, ale każde stosunki, każde czasy potrzebują przykładów miłosierdzia, potrzebują wzorów domowego, rodzinnego życia, spokojnego wytrwania wśród bolesnych trudów życia, a głównie tej miłości macierzyńskiej, która otaczała, ogrzewała i pocieszała rodzinę.

— Do wielu budowli publicznych i prywatnych, powstałych w ostatnich czasach, przybyła w tych dniach jeszcze jedna. Mianowicie, budowniczy p. W. Węgłowicz zbudował i urządził Łaźnię Rzymską przy ul. Ś. Sebastyana. [illegible] Römisches Bad w Wiedniu lub Reitzenbad w Peszcie, zbudowany jest jednak na wzór podobnych zakładów [illegible]

[illegible]

— N. Pan przyznał hr. Eugeniuszowi Cetnerowi [illegible] stopień podporucznika w rezerwie dragonów 11go pułku.

— N. Pan przeznaczył z prywatnej szkatuły 100 złr. na budowę cerkwi w Iwanikówce w powiecie Bohorodczańskim.

— Sąd w Stanisławowie skazał d. 8 września księdza greko-katolickiego Krzyżanowskiego z Niblowa [illegible] § 303 ustawy kar., na miesiąc ścisłego aresztu.

— Komitet pomnika Franciszka Karpińskiego ogłasza, iż uroczyste odsłonięcie tego pomnika nastąpi w Kołomyi d. 16 września w południe i na tę uroczystość zaprasza.

— W Krzemieńcu zamordowany został d. 27 sierpnia właściciel dóbr Feliks Milowicz [illegible]

— Jak donieśliśmy, adwokat i prezes lwowskiej Izby adwokackiej, Dr Józef Kazimierz Malinowski, zapisał w Wydziale krajowym 100,000 złr. [illegible]

— Według doniesienia otrzymanego świeżo z Larnaki [illegible] na wyspie Cyprze znalazł posąg, 80 centym. wysoki, który szlachetnością kompozycyi i mistrzowskiem wykonaniem dorównywa najpiękniejszym zabytkom rzeźby klasycznej. Posąg przedstawia dziewicę, która lewem ramieniem opiera się o boginię Wenus. Ciało okryte podwójnym chitonem, bogini zaś ubrana w himajton, ma na głowie frygijską czapkę. Figury są wyrobione z pentelickiego marmuru, niestety jednak braknie im rąk.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Jana Westfalewicza, za kradzież pieniędzy swemu majstrowi; Maryę Doliwkową, za podejrzane posiadanie spódnicy tybetowej; Julię Skrzypkównę, za kradzież odzieży; Franciszka Kurowskiego, za kradzież owoców; Jana Wronę, za kradzież blachy; Maryę Tomczykową, za kradzież koszyka; Wincentego Meusa, za kradzież desek; Walentego Betla i Macieja Srokę, za kradzież różnych przedmiotów; Piotra Lecha, właściwie Szymona Sieniewicza, za kradzież pieniędzy w Michałowicach; za pijaństwo pięć osób.

Pies czarny z znakiem lwowskim N. 33 przybłąkany, znajduje się u p. Antoniego Łabęckiego, podoficera pod L. 234 przy ulicy Szczepańskiej.

W policyi złożono zegarek srebrny, który onegdaj znalazła Salomea Boczkówna w restauracyi zwanej „Metz" za rogatką warszawską, a który złożył p. Klement, właściciel tej restauracyi.

TEATR. We niedzielę d. 12go września: Melodramat w 5 aktach przez Edwarda Błotnickiego, z muzyką J. N. Nowakowskiego: *Zagroda Sobkowa.* — Początek o godz. wpół do ósmej.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codzień od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel świąt i feryj uniwersyteckich.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie o godz 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednio 30 centów.

— Dnia 9go września pogoda, wieczór pochmurny; termometr od 9 0 doszedł do 21·5 C. Barometr z małym ruchem; d. 10go o godz. 7ej rano stan jego był 743·7 millim.. termometru 14·0 C. Wiatr północny.

— W sobotę d. 11 września: ŚŚ. Prota i Jacka mm.

Wiadomości bibliograficzne.

Slovenske spevy, vydávaju priatelia slovenskych spevov. Turczański Ś. Marcin 1880. Dzieła tego, o którem niedawno obszerniej wspomnieliśmy, wyszedł właśnie zeszyt 2 (8° str. 41—80) i zawiera 108 różnych melodyjnych śpiewów ludu słowackiego z okolic hrabstw Liptowskiego, Szaryszskiego, Nitrzańskiego, Zwoleńskiego, Gómórskiego itd. Wydanie z melodyami na pięknym welinowym papierze jest gustowne i bardzo staranne.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 9 i 10go września.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie wynosił zaledwo 600 korcy; przyczyną tak małego dowozu są roboty w polach i młocka. Dowiezione zboże w krótkim przeciągu czasu przez krakowskich kupców zakupione zostało.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 52·— do 55·— złp., żyto na 227 funt. od 45·— do 48·— złp., jęczmień na 202 f. od 29·— do 31·½ złp., owies na 138 f. od 17·— do 18·— złp.

Inne produkta w tak małej ilości dowiezione były, iż nawet cen takowych nie notowaliśmy.

Ruch i obrót na dzisiejszym targu kleparskim były słabe, szczególniej o pszenicę popyt zmniejszył się, przez co spadła w cenie. Żyto znajdowało chętny pokup nawet po cenach cokolwiek wyższych, tak na miejscowe potrzeby jak i na wywóz. Jęczmień piękny poszukiwany był dla browarów, w koniczynie obrót jeszcze nie wielki, a ceny dość częstej podlegają zmianie; o białą popyt większy.

Dla podgórskich młynów parowych, zrobiono dość znaczne zakupno.

Płacono za pszenicę czerwoną na 100 kilogr. od 10·— do 10·60 złr., białą od 10·50 do 11·— złr., żyto piękne od 9·75 do 9·90— złr.,— poślednie od 9·60 do 9·75 złr., jęczmień piękny od 7·80 do 8·— złr., pośledni od 7·50 do 7·75 złr., owies od 6·50 do 6·80 złr., groch od 8·50 do 10·— złr., tatarkę od —·— do ·— złr., proso od —·— do —·— złr., fasolę od 11·— do 13·— złr., jagły od 11·— do 11·50 złr., rzepak od 12·— do 12·50 złr., koniczynę czerwoną od 36·— do 40·— złr., białą od 50·— do 60·— złr.

Wiedeń 9 września.

Λ **Okowita.** Na naszem targowisku sprzedano dziś nieco towaru gotowego lub z odstawką w tym miesiącu po 33 złr.

Peszt, 8 wrześ.: —·———·— złr. — Wrocław, 8 września: w miejscu —·— mrk. płacono, na sierp. —·— płacono — **Szczecin,** 8go wrześ.: w miejscu —·— mrk., na wrzesień —·— mrk., na wrzesień-październik —·— mrk., na wiosnę —·— mrk. Berlin, 8go września: w miejscu 61·50 mrk., na wrzes. 62·— mrk., na jesień 58·30 mrk., wiosnę 56 90 mrk.— Paryż, 8go września: na ten miesiąc 62 75 frk., na październik 61·50frk, na listopad grudz. 60·— frk., na styczeń-kwiecień 59·— frk.

Nafta. Wiedeń, 9 września: za 100 kilo z dworca z cłem 18·50—18·75 złr.— Tryest, 8go wrześ: za 100 kilo bez cła 12·25—12·50złr. Brema, 8 wrześ.: za 50 kilo 9·50 mrk.— Hamburg, 8 wrześ.: w miejscu —·— mrk., na wrześ. ·— mrk, na paździer.-grudz. ·— mrk.— Antwerpia, 8go wrześ.: za 100 kilo 24·25 frk. — Nowy Jork, 8go wrześ.: za galonę 9¾ ct. pap., w Filadelfii 9¾ ct. pap.

Wiedeń 9 września.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 1809, zabitych wieprzów 208, żywych owiec 7858, żywej nierogacizny 1349.

Cielęta płacono żywe 40 do 48 złr., zabite 50 do 58, 64 złr.; zabite wieprze 48 do 56 złr.; żywe owce (ciężki towar dla exportu) 42 do 46 złr., (lekki) 36 do 42 złr. za 100 kilo mięsa; żywą nierogaciznę galicyjską 35 do 38, 42 złr.; węgierską 48 do 55 złr. za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels
Café Stierböck.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 7 września. — Wiedeń: pszenica 11·25 do 12·— złr.; żyto od 9·60 do 10·10 złr.; okowita pr. 10·000 liter procent od 33·25 do 33·50 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 10·35 do 10·37 złr.; rzepak (sierp.-wrześ.) od —·— do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta (lipiec-sierpień) 200·50; żyto —·—; spirytus loco 61·50; olej rzepakowy 54·50 — — Szczecin: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogr. 56·75 złr.; olej rzepakowy 76·50 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Cesarzewicz Rudolf przybędzie do Berlina w niedzielę rano i ma zabawić do 18 b. m. będąc zaproszony przez cesarza Wilhelma na ćwiczenia wojska. Przyjazd ten austryackiego następcy tronu wskazuje, że między obu dworami panuje więcej niż przyjaźń, bo panuje zażyłość.

Bar. Haymerle nie przybył do Berlina, ani też udał się, jak przypuszczano, do Londynu. Półurzędowe berlińskie bióro Wolffa rozesłało depeszę donoszącą w ogólnych słowach, że odwiedziny bar. Haymerle w Friedrichsruhe mogą uchodzić jedynie za wymianę zapewnień przyjacielskich, a nie było wcale mowy o żadnej z specyalnych kwestyj; również sprawy wschodnie przybierają w tej chwili charakter spokojny, wolny od niespodziewanych zajść.

Nordd. Allg. Ztg zaprzecza w telegramie z Petersburga pogłoskom obiegającym po dziennikach zagranicznych o zmianach mających nastąpić w posadach ministra wojny i ministra domu cesarskiego, jako bezzasadnym. Przedewszystkiem bowiem głoszono, że jenerał Milutyn ustąpi, a miejsce jego zajmie bądź ks. Imeretyński, albo jenerał Obruczew. Hr. Loris-Melikow towarzyszył Carowi do Krymu, lecz ma ztamtąd powrócić już 15go b. m.

We Francyi zajmują w tej chwili uwagę publiczną nie deklaracye zakonów chcących utrzymać się, nie demonstracya na wodach albańskich, ale pogłoski o zmianach w gabinecie, oraz sprawa udzielenia aktów militarnych Gambecie, zwłaszcza, że *République franç* zaprzecza temu zupełnie, a tymczasem oskarżenie wyszło od osoby znającej stan rzeczy i mogącej wiedzieć o usunięciu aktów z ministerstwa wojny. Wreszcie zajmuje się Paryż sprawą — moralności i obyczajów. Powszechne skargi na upadek moralny ludu, na bezwstyd bezkarnie chełpiący się cynizmem a wreszcie na rozboje wpośród miasta zdarzające się. Prefekt Andrieux ma być z tego powodu usunięty. Jak gdyby policya mogła być nauczycielką obyczajów!

Dzienniki angielskie rozbierają mowę tronową według swego stanowiska. Niektóre nicują słowa jej i dowodzą, że przejażdżka flot połączonych jest bez znaczenia, skoro nie wysadzą one na ląd ani jednego żołnierza i nie dadzą ani jednego wystrzału.

Jak donoszą do *Pol. Corr.* z Paryża d. 9 b. m. wręczył rząd francuski gabinetowi angielskiemu notę wyszczególniającą warunki, pod któremi jedynie Francya może wziąść udział w demonstracyi flot. Francuski kontradmirał Lafont odebrał zastosowane do treści tej noty instrukcye, w których między innemi znajduje się wyraźne polecenie, aby na przypadek rozpoczęcia jakiej akcyi wojennej lub wylądowania wojsk, cofnął się z swą eskadrą.

W Petersburgu, jak donoszą do *Pol. Corr.*, są tego zdania, że gotowość Porty do odstąpienia Dulcigna tak długo nie zmieni sytuacyi obecnej, dopóki Turcya nie zdecyduje się odstąpić zarazem Dinosza i Grudy. O usposobieniu w tej mierze innych mocarstw pisaliśmy już wczoraj. Riza basza doniósł już 7 b. m. do Konstantynopola, że wkracza do Dulcigna z czterema batalionami, celem oddania go Czarnogórze.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Lwów 10 września, po poł. Jutro Redakcya *Gazety Lwowskiej* daje ucztę u Georgea na cześć zamiejscowych dziennikarzy. Jutrzejszy program przyjęcia Cesarza podobny do pierwszego dnia krakowskiego. Hr. Kazimierz Krasicki prowadzi szlachtę. W niedzielę teatr, po którym dla zamiejscowych gości wieczór u hrabstwa Mierów. Wieści o zbytnich znojach armii i maroderach, stanowczo rzec można, nadzwyczaj są przesadzone. Cesarz wrócił wczoraj, z ogólnego rezultatu manewrów zupełnie zadowolony. Wczoraj przyjmował Cesarz chłopów krysowickich, dziękujących za dar na budowę szkoły; kazał przetłumaczyć ich przemowę hr. Stanisławowi Stadnickiemu, a sam mówił z nimi po polsku. Komisarz Bańkowski, pełniący służbę w pałacu, otrzymał brylantową spinkę. Napływ przybyłych i szlachty bardzo znaczny. Podług nadeszłych tu wiadomości hr. Taaffe i wspólni ministrowie udają się do Pesztu d. 17. Tam odbędzie się rada ministrów 20go pod prezydencyą Cesarza. Delegacye w połowie października zbiorą się. W katedrze Śgo Jura przemówi arcybiskup Sembratowicz, w domu Narodnym Kowalski. *Słowo* dziwi się, że dzienniki austryacko-węgierskie przypisują jakieś polityczne znaczenie podróży, i mówi: Wszakże car Aleksander często bywał w Warszawie a nikt temu nie przypisywał doniosłości. *Słowo* na czele kroniki pisze: Dochodzą nas wieści z prowincyi, że liczni Rusini postanowili podawać zażalenia i petycye Cesarzowi. Takie postępowanie uważaliśmy za beztaktowne. Rusini poprzestaną teraz na samem wyrażeniu czci i wierności, i tego tylko oczekują po braciach patryoci ruscy. — W Przemyślu w miejsce Dworskiego wybrany posłem profesor Rittner.

Petersburg 10 września. *Agence russe* mówi: Po kategorycznych oświadczeniach ministrów angielskich Hartingtona i Dilke i po stanowczej godnej mowie tronowej królowej Angielskiej, nic nie zdoła usprawiedliwić wątpliwości z różnych stron podnoszonych o porozumieniu się mocarstw w kwestyach wschodnich, jest ono bowiem zupełniejsze, niż kiedykolwiek.

Konstantynopol 10 września. Posłowie mocarstw wręczą Porcie notę zbiorową, jako odpowiedź na projektowane przez nią reformy w Armenii a w odpowiedzi tej nie pochwalają większej części wniosków Porty.

Kursa. — Wiedeń 10 września 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 72·75. — Renta srebrna 73·80. — Renta złota 88·60. — Losy z r. 1860 132·—. — Akcye Banku Narodowego 829·—. — Akcye kredytowe 290·30. — Londyn 118·—.— Srebro —·—.— Napoleony 9·38 —. — Lombardy 83·50 — Losy 1864 roku 173·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 283·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 169·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 148·—. — Anglo-Bank 131·60. Obligacye indemn. galicyjs. 97·70 — Losy prem. węgierskie 111·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 133·— —Akcye kolei półn.-zach. austr. 179·— — 6% Listy zast. hipoteczne 102·30. Marki 58·05. Ruble 122·50 — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 99·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 10 września.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 50	123 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 53	5 65
20 frankówka	9 33	9 42
Imperyał ważny	9 60	9 72
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	99 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 35	99 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 —	92 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	97 75	98 75
6% listy zastawne Banku hipot.	101 75	103 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 — rub. kop.	99 — rub. kop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 50	99 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 25	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	281 50	283 50
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	168 —	170 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	295 —	305 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 50	20 75
Losy miasta Stanisławowa	25 50	27 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a.) (Oprócz bież. kupona obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 9 wrześ.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	72 70	72 85
4⅕% Renta srebrna	73 75	73 90
4% Renta złota	88 25	88 40
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 75	124 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 —	132 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	132 75	133 25
„ „ 1864 „ 100 „	173 -	173 50
„ „ 1864 „ 50 „	172 —	173 —
Losy Como-Renten	— —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	— —
Bukowińskie „ „	97 25	98 —
Galicyjskie „ „	97 70	98 —
Morawskie „ „	103 50	104 50
Niższo-Austryackie „ „	105 50	106 —
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	99 —	— —
Styryjskie „ „	103 50	104 25
Siedmiogrodzkie 7% „	94 —	94 50
Węgierskie „ „	95 —	95 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	94 25	94 60
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	125 50	126 —
6% Renta węgierska złota	109 55	109 70
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	86 75	87 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	130 50	131 —
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	215 —	217 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	289 —	289 25
„ „ węgierskie 200 „	260 25	260 50
Depositen-Bank 200 „	— —	— —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	780 —	790 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	828 —	830 —
Unionbank 100 „	112 70	112 90
Verkehrsbank ogólny 140 „	131 75	132 25
Wied. Bankverein 100 „	137 —	137 50
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	158 25	158 50

				płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges.	525	złr.	5%	569 —	571 —
Elżbiety	210	„	„	193 —	193 50
Linz-Budweis	200	„	„	— —	— —
Salzburg-Tyrol.	200	„	„	160 —	160 50
Ferdynanda Nordbahn	1050	„	„	2457	2462
Franciszka Józefa	200	„	„	170 75	171 25
Gal. Karola Ludwika	210	„	„	280 50	281 —
Koszycko-Oderberg.	200	„	„	133 25	133 75
Lwowsko-Cern.-Jassy	200	„	„	167 50	168 50
Nordwest austr.	200	„	„	178 25	178 75
„ „ Lit. B.	200	„	„	193 25	193 75
Rudolfa	200	„	„	162 75	163 —
Siedmiogrodzka I	200	„	„	141 —	142 —
Staats-Eisenb.Gesell.	200	„	„	283 75	284 25
Südbahn (Lombardy)	200	„	„	81 75	82 25
Theissbahn (Cisańska)	200	„	„	244 50	245 —
Węg. gal. Łupkowska	200	„	„	145 25	145 75
„ Nord-Ost	200	„	„	147 50	148 —
„ Westb. Stuhlw.	200	„	„	151 20	152 50
Listy zastawne.					
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat				— —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne				117 —	117 50
5% „ „ papier. 33 lat				101 50	102 —
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat				101 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat				106 50	107 50
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat				100 —	— —
5½% „ „ „ złote 36 lat				95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.				91 75	92 25
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.				98 —	98 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat				98 —	98 50
6% „ Banku Hipot. lwow.				102 30	102 60
6% „ Banku Włość. lwow.				103 50	104 50
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.				103 20	103 40
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt				101 25	101 75
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat				100 —	100 50
5½% „ Boden-Kredit-Institut				100 75	101 25
Priorytety kolei.					
Albrechta	300	złr.	5%	90 50	91 —
Alföld-Fiume	200		„	91 50	92 —
„ Em. 1874	200		„	88 75	89 —
Donau-Dampfsch.	100 i 200	złr.	6%	— —	— —
Elżbiety	100	złr.	4½%	99 25	99 75
„ Em. 1869 r.	300		„	98 75	99 25

				płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis	200	złr.	5%	101 25	101 75
„ Em. 1870	200		„	100 —	100 25
„ Em. 1872	200		„	103 —	— —
„ Salzb.Tyr. 1873	200		„	99 75	100 —
Eperies-Tarn. węg. część	300		„	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k.		złr.	4½%	105 50	106 —
„ „ wal. s.			„	101 75	— —
„ Mor.-Szlęz. linia 1871/72			5%	104 75	105 —
„ poż. 14 milion, 1872			„	108 25	108 75
„ poż. 1876 r.	100		„	107 —	107 50
Franc. Józefa Em. 1867	200		„	100 20	100 6
„ Em. 1873	200		„	100 —	100 50
Gal.-Kar.-Lud. I Em.	300		„	105 75	— —
„ „ II „ 1867	300		„	103 50	— —
„ „ III „ 1871	300		„	103 —	— —
Koszycko-Oderb.	200		„	90 —	90 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865	300	złr.	4½%	91 50	92 —
„ „ II „ 1867	300	złr.	5%	95 75	96 25
„ „ III „ 1868	300		„	92 —	92 50
„ „ IV „ 1872	300		„	91 -	91 50
Nordwestb. austr.	200		„	100 70	100 90
„ „ „ Lit. B.	200		„	99 50	99 80
„ „ Em. 1874	200		„	119 —	119 50
Rudolfa	300		„	96 25	96 75
„ Em. 1869	300		„	95 —	95 25
„ Em. 1872	300		„	95 —	95 25
„ Salzka. gut. zł.	200		„	114 30	114 50
Siedmiogrodzkiej I	200		„	83 25	83 50
Staatseisenbahn fr. 500		złr.	3%	178 —	179 —
Südbahn (Lombardy)	500	fr.	„	124 25	124 50
„ „	200	złr.	5%	111 50	112 —
Theissb.-Gesell.			„	100 —	100 40
Węg. gal. Łupkow.	200		„	86 25	86 75
„ „ II Em.	200		„	83 75	84 —
„ Nordost	300		„	85 -	85 50
„ „ złotem	200		„	103 75	104 25
„ Westbahn	200		„	91 —	91 50
„ „ Em. 1874	200		„	87 50	88 —
Losy.					
5% Donau Regul.	100	złr.		112 75	113 —
Premiowe Wiedeńskie	100	„		119 90	120 20
„ Węgierskie	100	„		111 25	111 75
3% „ Tureckie	400	fr.		14 10	14 40
Kredytowe	100	złr.		179 —	179 50

			płacą	żądają
Clary	42	„	41 —	42 —
4% Donau-Dampfsch.	105	„	104 75	105 25
Inspruku	20	„	23 75	24 25
Keglewicha	10½	„	16 50	17 —
Krakowskie	20	„	19 90	20 20
Ofner (miasta udy).	40	„	41 —	41 50
Palffy	42	„	41 —	41 25
Rudolfa	10½	„	18 25	— —
Salma	42	„	50 50	51 50
Salzburgskie	20	„	22 —	22 50
St. Genois	42	„	47 50	48 —
Stanisławowskie	20	„	24 —	25 —
4½% Tryesteńskie	105	„	125 75	— —
4% „	50	„	65 —	— —
Waldsteina	21	„	33 —	33 25
Windischgrätza	21	„	41 75	42 —
Waluty.				
Dukaty ważne			5 62	5 64
20-frankówki			9 38	9 39
Imperyały rosyjskie			9 67	9 69
Funty sterl. angielskie			11 79	11 83
Listy tureckie złote			10 67	10 69
Marki niemieckie za 100 marek			58 —	58 05
Ruble papierowe za 100			122 25	122 75

Lwów 9 wrześ.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	296 —	300 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 70	98 70
4% „ „ „ „	91 50	92 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 70	98 70
6% „ „ Banku hipot. gal.	101 80	102 80
6% „ „ „ włościań. gal.	102 —	103 50
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	97 25	98 25
6% „ pożyczki krajowej	100 —	102 —

Warszawa 6 wrześ.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 50
kupon	— —	82
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 60
kupon	— —	102
4% Listy likwidacyjne	— —	86 25
kupon	— —	105

C. k. uprzyw. Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny.

WYKAZ

dnia 31go sierpnia 1880 r. wylosowanych, a dnia 1go marca 1881 r. płatnych 6% Listów hipotecznych.

Serya A. na złr. 100.

15 67 85 100 106 165 205 207 304 317 365 375 438 457 476 642 643 656 687
737 748 766 849 939 1116 1141 1163 1168 1177 1185 1252 1334 1342
1372 1529 1611 1622 1649 1662 1688 1695 1731 1732 1776 1792 1821 1822
1937 1947 1949 1997 2000 2020 2030 2031 2086 2163 2181 2185 2281 2315
2342 2400 2401 2413 2567 2599 2612 2689 2693 2727 2729 2730 2810 2860
2877 2896 2912 2939 2990 3006 3036 3175 3253 3295 3386 3393 3399 3431
3454 3476 3512 3603 3608 3639 3663 3688 3691 3692 3693 3700 3702 3719
3827 3845 3884 4072 4108 4153 4194 4195 4307 4313 4382 4437 4449 4521
4563 4609 4617 4634 4637 4640 4804 4811 4824 4839 4855 4936 4952 5020
5041 5120 5141 5168 5206 5235 5291 5308 5313 5319 5391 5429 5511 5540
5548 5557 5571 5619 5871 5898 6019 6038 6103 6131 6136 6191 6276 6295
6322 6401 6414 6472 6479 6485 6500 6559 6578 6602 6614 6626 6629 6653
6654 6712 6739 6744 6750 6775 6807 6836 6847 6855 6872 6882 6899 6927
6953 6971 6975 6989 7035 7049 7055 7057 7137 7146 7156 7160 7234 7235
7248 7264 7282 7291 7304 7308 7359 7360 7366 7369 7382 7388 7480 7482
7496 7507 7512 7539 7602 7630 7648 7669 7734 7749 7747 7750 7785 7786
7836 7849 7899 7917 7978 8012 8066 8072 8087 8092 8097 8129 8157 8266
8270 8277 8283 8285 8291 8350 8425 8454 8491 8554 8565 8573 8578 8604
8703 8720 8737 8743 8775 8780 8810 8969 9054 9076 9096 9162 9170 9178
9244 9248 9252 9257 9272 9323 9363 9371 9430 9470 9588 9604 9636 9641
9712 9735 9741 9751 9824 9833 9849 9968 9989 10002 10022 10030 10039
10091 10118 10134 10163 10228 10229 10269 10288 10332 10415 10438 10467
10490 10540 10576 10656 10677 10718 10766 10823 10840 10882 10890 10913
11125 11188 11190 11248 11277 11288 11310 11416 11545 11732 11816 11869
11893 11937 12012 12021 12085 12097 12153 12209 12220 12251 12308 12348
12506 12528 12532 12624 12729 12733 12740 12805 12849 12891 12901 12971
13056 13059 13092 13109 13238 13301 13327 13527 13567 13612 13619 13667
13706 13708 13735 13749 13755 13784 13858 13886 13900 13907 13955 14012
14031 14063 14100 14168 14231 14461 14565 14591 14633 14735 14738
14790 14833 14845 14851 14855 14885 14888 14892 14976 15194 15224
15274 15351 15357 15358 15392 15443 15618 15665 15681 15896 15956 15993
16007 16052 16230 16231 16267 16345 16386 16418 16477 16545 16619 16622
16754 16769 16776 16789 16795 16838 16878 16885 16888 16910 16947 16954
16971 16972 17064 17105 17112 17176 17194 17199 17229 17232 17238 17254
17338 17384 17403 17490 17524 17577 17670 17683 17689 17724 17728 17731
17771 17809 17868 17870 18013 18051 18112 18116 18137 18138 18179 18198
18203 18215 18230 18234 18266 18274 18281 18293 18297 18602 18633.

Serya B. na złr. 300.

101 135 151 173 185 198 218 240 250 297 304 308 337 339 370 414 524 528 547
642 650 692 700 706 719 785 799 802 831 895 927 948 1013 1043 1080 1101
1115 1151 1381 1435 1540 1584 1682 1730 1817 1761 1880 1887 2021 2023
2036 2111 2191 2233 2314 2405 2617 2628 2720 2726 2828 2850 2915 2973
3108 3127 3159 3175 3187 3213 3228 3299 3322 3325 3374 3397 3400 3451
3484 3498 3508 3521 3534 3558 3574 3576 3592 3644 3646 3671 3723 3729
3775 3800 3807 3871 3915 3946 4090 4121 4160 4190 4222 4249 4278
4306 4324 4372 4380 4415 4447 4474 4487 4521 4524 4545 4555 4571 4593
4608 4625 4629 4630 4683 4689 4798 4838 4881 4914 4952 4988 5127 5130
5131 5170 5173 5179 5313 5367 5368 5375 5381 5421 5550 5562 5628 5646
5651 5891 5923 5953 5975 5994 6006 6128 6134 6172 6240 6246 6488 6519
6525 6543 6566 6705 6848 7015 7018 7065 7093 7115 7116 7186
7189 7199 7235 7252 7331 7340 7408 7498 7568 7631 7775 7880 7889 7902
7912 7936 8032 8085 8157 8160 8162 8340 8454 8662 8686 8717 8725 8779
8819 8863 8872 8888 8913 9007 9025 9032 9039 9041 9066 9070 9074 9180
9213 9259 9341 9428 9531 9542 9720 9754 9811 9837 9839 9896 9908
9928 9965 10051 10066 10096 10151 10179 10208 10255 10333 10337
10342 10350 10401 10417 10479 10532 10543 10557 10648 10781
10801 10813 11081.

Serya C. na złr. 500.

6 21 43 64 134 154 268 276 333 338 366 487 490 541 568 616 620 633 643
692 712 799 803 805 809 813 815 824 863 896 1013 1055 1079 1163 1167 1184
1197 1209 1235 1253 1318 1358 1395 1449 1468 1479 1531 1541 1585 1626 1643
1678 1685 1703 1715 1722 1778 1817 1821 1873 1919 1940 2062 2080 2105
2136 2164 2178 2204 2248 2273 2287 2395 2405 2457 2558 2596 2648 2654 2731
2737 2937 2941 3000 3222 3337 3395 3397 3424 3719 3768 3819 3822 3870
3892 3958 3978 3997 4054 4056 4062 4122 4151 4158 4229 4355 4368
4377 4388 4390 4398 4401 4608 4654 4675 4688 4698 4729 4851 4899
4957 5126 5156 5181 5223 5288 5290 5304 5341 5405 5487 5493 5515
5517 5550 5553 5561 5694 5816 5853 5869 5877 5880 5933 5964 5996 6030
6055 6058 6096 6128 6180 6205 6378 6388 6410 6468 6555 6572 6610 6615
6708 6788 6824 7011 7075 7107 7180 7200 7266 7316 7338 7344 7399
7414 7418 7445 7472 7478 7658 7714 7729 7774 7804 7839 7875 7885
7915 7951 8151 8185 8234 8436 8519 8590 8775 8939 8966 9045
9110 9114 9133 9145 9180 9171 9241 9248 9253 9269 9360 9488 9542 9588
9591 9594 9710 9729 9742 9760 9776 9840 9881 9919 9948 9959 10151
10285 10340 10355 10366 10383 10458 10587 10626 10631 10685
10722 10747 10801 10831 10873 10900 10911 10940 10942 10946

Serya D. na złr. 1000.

24 32 59 117 133 153 154 164 172 240 269 334 340 364 440 445 475 480 523
594 646 673 744 750 919 972 1015 1053 1079 1196 1254 1259 1263 1284 1340
1363 1398 1424 1488 1449 1476 1535 1591 1593 1611 1654 1758 1813 1838
1846 1861 1912 2004 2006 2010 2052 2053 2067 2074 2075 2161 2166 2170
2201 2291 2350 2357 2414 2526 2540 2568 2628 2679 2739 2747 2774 2789
2836 2847 2920 2980 3025 3040 3063 3074 3076 3112 3135 3199 3289 3314
3321 3508 3572 3620 3622 3666 3668 3707 3770 3785 3883 3890 3901 3904
3945 3998 4098 4239 4261 4274 4306 4322 4345 4358 4383 4393 4404
4480 4570 4690 4718 4816 4819 4863 4870 4882 4920 4945 4994 5223
5269 5271 5304 5342 5424 5465 5502 5730 5783 5785 5793 5808
5854 5855 5893 5988 6020 6366 6375 6437 6439 6484 6500 6580
6594 6647 6648 6656 6683 6769 6700 6752 6801 6884 6952 6955 6977
7001 7095 7116 7158 7298 7406 7478 7507 7508 7576 7607 7363
7391 7441 7468 7535 7737 7764 7848 7909 7913 7931 7936 7994 8105
8135 8145 8190 8222 8328 8333 8406 8468 8541 8546 8439 8476
8503 8533 8570 8582 8587 8588 8596 8686 8781 8900 8947 8957 8980
9040 9113 9179 9243 9332 9349 9482 9495 9537 9560 9660 9663
9698 9736 9838 9920 9961 10002 10119 10212 10222 10226 10287 10407
10442 10454 10474 10480 10516 10595 10605 10668 10735 10972 10996
11119 11296 11370 11560 11563 11631 11635
11683 11753 11762 11776 11939 11849 12009 12015 12097
12113 12164 12189 12229 12248 12250 12282 12312 12362
12379 12387 12432 12571 12588 12632 12843 12876 13009 13096 13238
13274 13373 13580 13599 13614 13615 13699 13748 13870
13896 13928 13992 14103 14151 14169 14187 14192
14263 14293 14328 14408 14524 14541 14552 14562 14674
14785 14815 14849 14856 14967 15113 15201 15240
15279 15287 15290 15307 15349 15471 15546 15593
15622 15624 15625 15632 15638 15711 15791 15852
15850 15880 15883 15912 16226 16237 16288 16425
16612 16621 16664 16756 16841 16843 16868 16893
16950 16970 17011 17027 17149 17225 17324 17489
17515 17522 17524 17690 17726 17768 17875 18002
18011 18043 18079 18085 18194 18195 18198
18253 18283 18365 18401 18433 18475 18543
18575 18624 18699 19039.

Serya E. na złr. 5000.

4 25 40 51 128 131 139 170 214 227 266 348 378 501 641 755 757 766 810
827 873 884 928. (2451)

Dokładny wykaz zawierający także restanty i numera zakwestyonowane, będzie rozesłany dnia 6 września 1880 r.

Lwów dnia 31 sierpnia 1880 r.

C. k. uprz. galic. akcyjny Bank Hipoteczny.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządcą Drukarni *Józef Łakociński.*